

WSTĘP

Kłątwa – wiele współczesnych osób wkłada ją do szufladki z napisem „Ciemne zabobony” i za takie właśnie ją uważa. Niejeden też zapewne zadaje sobie pytanie: Czy może w ogóle ten temat kogoś jeszcze interesować? Mamy przecież XXI wiek...

Można na to krótko i zdecydowanie odpowiedzieć: Nie tylko może, ale i powinien! Któż bowiem potrafi udowodnić oraz dać nam gwarancję, że kłątwa jest tylko jakimś zabobonnym przeżytkiem? Że nie należy na nią uważać i się jej strzec? Wielu nie zdaje sobie sprawy, iż wielokrotnie, bo około 125 razy, mówi na jej temat sama *Biblia*...

W niniejszej pozycji wydanej w serii *Biblioteka Miesięcznika Egzorcysta* nie bez powodu został poruszony temat kławy. Autorzy tej pozycji jak zwykle interesująco i zarazem profesjonalnie przybliżają ten złożony problem, który również

występuje w naszych czasach. Przekonuje o tym chociażby zamieszczone tu świadectwo Małgorzaty, potwierdzone dodatkowo słowami prawosławnego kapłana, ojca Michaiła, którego zresztą również dotyczy.

Była już tu wzmianka o *Biblii*, a co za tym idzie, warto niewątpliwie zapoznać się z biblijnym tekstem ks. dr. hab. Krzysztofa Guzowskiego, który m.in. daje odpowiedź na postawione wcześniej pytanie: „Bóg zawsze się objawiał jako dawca błogosławieństwa, o czym zapewnił nas Jezus Chrystus. Jak więc wyjaśnić to, że Bóg w *Starym Testamencie* grozi przekleństwem i nim dotyka poszczególne osoby lub społeczności?”. Tematyki przekleństw w *Biblii* dotyczy również tekst Doroty Mazur, która nieco szerzej rozpatruje to interesujące zagadnienie.

Ojciec dr hab. Jerzy Skawron O.Carm słusznie zauważa, że Szatan łatwo się miesza u niektórych ludzi w „upodobanie do nadzwyczajności”. Widać to szczególnie w internecie, gdzie usługi wróżbiarskie, rzucanie i zdejmowanie klątw wręcz się mnożą. Niektórzy też chcą kupić za konkretną gotówkę pewne dary i łaski. Nie są w tym pierwsi. Czynił to już bowiem biblijny Szymon czarnoksiężnik, o czym czytamy w *Dziejach Apostolskich*. Również starotestamentowy Balaam jest typem tych, którzy z rzucania i zdejmowania klątw uczynili biznes, sprytnie wypełniając tym samym swoją niszę ekonomiczną. Ksiądz Skawron podkreśla, że „człowiek, który złorzeczy, rzuca klątwy i uroki sądzi, że posiadał niezwykłą moc panowania nad aniołem i ludźmi. Tymczasem z myśliwe-

go sam stał się zwierzyną i ofiarą sidła szatańskich". Warto dowiedzieć się z tego tekstu, dlaczego tak właśnie się dzieje.

Ksiądz dr hab. Aleksander Posacki SJ powołuje się w swoim tekście na opinię słynnego rumuńskiego religioznawcy Mircea Eliade. Badając różne systemy religijne, zauważył on, że czynienie zła poprzez magię nie jest wymysłem kościelnej inkwizycji. Inkwizycja nie wymyśliła bowiem czarów, a jedynie skojarzyła je z herezją. Ksiądz Posacki zaznacza, że stosowanie czarnej magii w jakiegokolwiek formie (np. przeklinania czy klątwy) jest realizacją najcięższych grzechów wobec Boga oraz człowieka. Z powodów tych grzechów nie osiągnie się zbawienia. Dlatego ten, kto uprawia czarną magię, sam staje się jej ofiarą – i to o wiele bardziej niż ten, na którego magia była nakierowana. Dzieje się tak przez sam fakt współpracy ze złym duchem. Przeciwnieństwem przekleństwa jest błogosławieństwo. Ono to właśnie powinno być właściwą postawą człowieka.

Nie rezygnujemy zatem z błogosławienia swych najbliższych przez czynienie im palcem „krzyżyka” na czole. I nieważne, czy mają oni przy tym lat pięć czy pięćdziesiąt. Błogosławmy im – są dla nas ważni, kochamy ich...

W książeczce dzieli się też swym bogatym doświadczeniem aż pięciu polskich księży egzorcystów: Edmund Szaniawski, Eugeniusz Derdziuk, Andrzej Kowalczyk, Andrzej Grefkowicz oraz Janusz Czenczek. Jak mówi pierwszy z wymienionych tu kapłanów: „Wielokrotnie spotykałem osoby, które były ofiarami przekleństw albo rytuału czarnej magii”.

Podaje przy tym konkretne, interesujące świadectwa ze swej wieloletniej praktyki w Licheniu.

Jego słowa potwierdza i uzupełnia ks. Eugeniusz Derdziuk, egzorcysta diecezji zamojsko-lubaczowskiej i kustosz sanktuarium w Krasnobrodzie. Jak bowiem mówi: „W naszym rejonie jest wiele przypadków dręczeń związanych z łamaniem pierwszego przykazania. Możemy spotkać się tu z bioenergoterapią, wrózkami, gusłami, wywoływaniem duchów, przekleństwami”. On również podaje konkretne tego przykłady ze swej praktyki.

Gdański egzorcysta ks. Andrzej Kowalczyk stwierdza, iż duży procent przypadków opętań pochodzi ze wsi. Wspomina on o tzw. księgach zaklęć przekazywanych tam z pokolenia na pokolenie. Jak zauważa: „Sąsiad pogniewa się na sąsiada i rzuca klątwę. Są oni katolikami i chodzą do kościoła. Równocześnie mają te księgi i w nie wierzą”.

Ksiądz Janusz Czenczek jest egzorcystą diecezji gliwickiej. Opowiada on niezwykłą historię konsekwencji klątwy, którą niegdyś rzucili na starą śląską kamienicę jej budownicy. Klątwa ta znacząco wpływała na losy mieszkańców tego domu.

Ksiądz Andrzej Grefkowicz patrzył niegdyś na czarną magię z dużym sceptycyzmem. Było tak do czasu, gdy na jednym ze zjazdów egzorcystów przyjechał ksiądz pracujący na Ukrainie. Miał on na sobie samym doświadczyć skutków rzuconej na niego klątwy. Po tym spotkaniu ks. Grefkowicz sam często modlił się za osoby, które były ofiarami czarnej magii. Ciekawe i warte podkreślenia jest to, że nie zawsze kojarzyły